



# Nowe Niebo i Nowa Ziemia

W poprzednich artykułach, drogi Czytelniku, czytałeś o wielkich dziełach Wielkiego Boga. Widzimy je w wielu aspektach życia. Od stworzenia świata, przez piękno otaczającej nas przyrody, po narodziny dziecka. Widzimy wielkie dzieła Boga w losach narodów, a zwłaszcza narodu wybranego. Widzimy wielkie dzieło Boże w przygotowaniu okupu dla człowieka i całym procesie pojednania pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Wielkim dziełem jest także Nowe Stworzenie – coś, czego nigdy wcześniej nie było. Coś, co nie powstało podczas sześciu dni epokowych, ale tworzy się teraz, na naszych oczach. Mało tego, Pan Bóg zaprosił NAS, do czynnego uczestnictwa w tym tworzeniu – swym wielkimi niebieskim powołaniu – to też jest wielkie dzieło Boże, które dzieje się dziś. Jeżeli nie skorzystamy dziś z tego zaproszenia, nigdy więcej takiej oferty nie będzie.

*I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyzodobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi – Obj. 21:1-3.*

Chciałbym, abyś drogi Czytelniku na chwilę zatrzymał się i wybiegł swymi myślami w przód. Przeczytajmy razem dwa ostatnie wersety szczególnego listu spisane go przez św. Jana na wyspie, która jest tylko nieco większa od naszego Lublina. Dziś wyspa jest zabudowana białymi typowymi dla tego regionu domkami, otoczona kamienistym krajobrazem. I na takiej nieprzyjaznej wyspie, zesłany na nią św. Jan, przekazuje nam piękną wizję nowego nieba, nowej ziemi, nowego Jeruzalem.

Dlaczego nowa ziemia i nowe niebo?

Objawiciel, a dokładnie Pan Jezus poprzez św. Jana – bo przecież to objawienie Jezusa Chrystusa (Obj. 1.1) – szybko nam odpowiada: *albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, a morza już nie ma*. Czy jest tu mowa o tym samym, o czym czytamy w 1 Księdze Mojżeszowej?

*I nazwał Bóg sklepienie niebem. I nastał wieczór, i nastał poranek – dzień drugi. Potem rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody spod nieba na jedno miejsce i niech się ukaże suchy ląd! I tak się stało. Wtedy nazwał Bóg suchy ląd ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. I widział Bóg, że to było dobre – 1 Mojż. 1:8-10.*

Czemu miałyby to wszystko zostać zniszczone, skoro sam Stwórca za każdym razem mówił, że to, co wy-

chodziło spod Jego rąk było/jest dobre? Może zatem chodzi o coś innego niż fizyczne zniszczenie? A może chodzi o inną ziemię niż ta, po której stąpamy i inne niebo niż to, na którym oglądamy słońce, chmury i gwiazdy? Trochę pomaga nam ap. Piotr w swoim drugim liście.

*Obstając przy tym, przeoczzają, że od dawna były niebiosy i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego Przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął. Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania – 2 Piotra 3:5-9.*

Apostoł co prawda także pozornie pisze o zniszczeniu, o zachowaniu dla ognia ziemi i nieba. Ale werset szósty pokazuje nam co może oznaczać określenie „zniszczenie”. Otóż apostoł uczy, że świat zginął zalany wodą. Czy ziemia przestała istnieć? Czy niebo uległo zniszczeniu? Nie. I ziemia, i niebo zostały zachowane dla kolejnych pokoleń, dla nas. Zniszczeniu uległ ówczesny porządek, ład społeczny, panujące zasady, nawet warunki klimatyczne uległy zmianie. Pamiętamy, że po potopie pojawiła się nieznana wcześniej fermentacja. Kaznodzieja Salomon również zapewnia nas, że to ludzie odchodzą, umierają, zmieniają się pokolenia, ale ziemia stworzona przez Boga trwa na wieki: *Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki – Kazn. 1:4.*

O czym zatem mówi Pan Jezus przez św. Jana? Zobaczmy słowa innego apostoła: *I wiem, że ten człowiek czy to w ciele było, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie, został uniesiony w zachwyceniu do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać – 2 Kor. 12:3-4.*

Św. Paweł zobaczył to nowe niebo, nowy porządek rzeczy, który ma nastąpić. Zobaczył duchową, niebiańską część Bożego Królestwa. To nowe dzieło Boga jest tak wzniosłe i piękne, że apostoł stwierdza, że nie godzi się o tym nawet mówić. Święty Jan zapisuje słowa, które wypowiada sam Pan Jezus. Możemy zatem śmiało powiedzieć, że te nowe niebo i nowa ziemia to dokładnie te same miejsca, o których myślał Pan Bóg, nakazując liczyć Abrahamowi ziarna piasku oraz gwiazdy na niebie.



Święty Jan kontynuuje swą myśl stwierdzając, że nowymi nie będą wyłącznie ziemia i niebo. W wersecie 5 czytamy o tym, i możemy być pewni odnowienia wszystkich rzeczy: *I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe* – Obj. 21:5.

Nie mamy mieć żadnej wątpliwości. To jest pewne, że tak będzie. W jednym z wcześniejszych artykułów czytaliśmy o restytucji – naprawieniu wszystkich rzeczy. Ktoś może stwierdzić, że tu nie ma mowy o naprawieniu a o uczynieniu nowym. Tu nie ma sprzeczności. Wyobraź sobie gruntowny remont. Szczególnie dobrze jest to widoczne, gdy jedziemy drogą i widzimy gruntowny remont mostu. Wiąże się on często z całkowitym zniszczeniem starego mostu i w tym miejscu powstaje nowa jezdnia. Gdy robisz remont łazienki (odnawiasz ją) zrywasz starą glazurę, często robisz dużo bałaganu, chowasz rurki, które biegną nie tak jak powinny. Musisz całkowicie zburzyć to, co stare, aby dokonać restauracji, restytucji, odnowienia czegoś. Naprawienie mostu wiąże się ze zbudowaniem go od nowa... chęć posiadania nowej łazienki musi zostać poprzedzona jej wcześniejszym zburzeniem.

Pan, który siedzi na tronie zapewnia, że tak w istocie będzie – musimy być pewni, że restytucja będzie, bo tak mówi siedzący na tronie. Kim jest ów władca? W kolejnym wersecie władca przedstawia się nam: *I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnęciemu dam darmo ze źródła wody żywota* – Obj. 21:6.

Czy pamiętasz, gdzie i kto jeszcze mówił o wodzie żywota? A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: *Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony* – Jan 7:37-39. Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: *Gdybyś znała dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej* – Jan 4:10.

Nie mamy wątpliwości, że owym władcą jest Pan Jezus. To On jest Alfą – początkiem Bożego stworzenia, początkiem wielkich dzieł Bożych i Omegą... ostatnim wielkim dziełem Stwórcy.

Chodź... pokażę Ci jeszcze jedno wielkie Boże dzieło. Czy tym dziełem nie jest to, że Tobie, zwykłemu człowiekowi, Bóg wysłał zaproszenie, aby stać się Małżonką tego wielkiego władcy? Wielkie, niebieskie powołanie jest według mnie kolejnym takim dziełem. Zobacz co mówi kolejny werset: *I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, napełnionych siedmiu ostatecznymi plagami, i tak się*

*do mnie odezwał: Chodź, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, Mające chwałę Bożą; blask jego podobny do blasku drogiego kamienia, jakby jaspisu, lśniącego jak kryształ* – Obj. 21:9-11.

Wielki Architekt ukazuje nam Swoje wielkie dzieło. Ukazuje ostatni element tego dzieła – Nowe Jeruzalem. Nie jest to odrestaurowana stolica Państwa Izrael na Bliskim Wschodzie. To nie coś namacalnego jak zamurowana Złota Brama, czy przepelniona zgiełkiem Brama Damasceńska, którą możemy dziś oglądać. To coś zupełnie nowego. To Nowe Stworzenie, którego wcześniej nie było. To zwycięski Kościół, Małe Stadko, 144 tysiące zwycięzców w chwale. Dlaczego myślę, że nie jest to realne miejsce gdzieś na ziemi, a symboliczna wizja Kościoła w chwale? Odpowiedzią jest werset: *I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego* – Obj. 21:2.

Bardziej jasno chyba nie może zostać wytłumaczone czym jest to wielkie i piękne miasto zstępujące od Boga.

Widzimy miasto, którego mury są wykonane „**jakby z jaspisu**”. Oczywiście jaspis jest dla nas znanym kamieniem. Pierwszy raz spotykamy go na napierśniku sądu. Ciekawe jest jednak coś innego. Otóż w języku hebrajskim jaspis kryje się pod słowem nr **H3471** i pochodzi od nieużywanego czasownika „**polerować**”. Gdyby zastosować takie znaczenie ten werset będzie brzmiał również interesująco. Pamiętamy, że świątynia Salomona była budowana bez stuku młotów.

*Świątynię zaś budowano z kamieni gotowych, przyciosanych już w kamieniołomach, tak iż w czasie budowy w świątyni nie było słychać w niej młotów czy siekier, w ogóle żadnego narzędzia żelaznego* – 1 Król. 6:7.

Bloki kamienne były docierane z dala od Jerozolimy tak, aby pasowały jeden do drugiego. Ta świątynia wskazuje na Kościół Pański, który przez cały Wiek Ewangelii właśnie w taki sposób się buduje. Każdy z ubiegających się o miejsce w duchowej świątyni musi być dotarty przez wzajemne relacje... musimy się wzajemnie dopasować już teraz. Czyż nie jest to także wspaniałe dzieło Boże?

Ale na jaspis możemy spojrzeć jeszcze z innej strony. Choć jest zaliczony do kamieni szlachetnych, to tak naprawdę z punktu widzenia chemicznego to krzemionka, taka jak piasek czy kwarc. Zaliczany jest do skał osadowych tworzących skorupę ziemi. Aby stał się kamieniem półszlachetnym, konieczne jest jego obrabianie... jego szlifowanie i polerowanie. Tu widzimy kolejną piękną lekcję. To co pochodzi z ziemi, coś na co



człowiek nie zwróciłby nigdy uwagi, gdy Pan Bóg zaczyna polerować, staje się czymś cennym. Gdy taki półzlachetny kamień zostanie oprawiony w złoto staje się pięknym klejnotem.

*Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne, I to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić, Aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym – 1 Kor. 1:26-29.*

Jeszcze jedna myśl przychodzi do głowy, kiedy czytam te wersety z Księgi Objawienia. Tak długo jak nasi starzy bracia w wierze – cielesny naród izraelski – nie rozumieją, że nie trzeba odbudowywać świątyni, nie trzeba pieczętowanie wyprowadzać linii kapłańskiej, nie trzeba poszukiwać czerwonej jałowicy na oczyszczenie świątyni (wszystko to ma związek ze sprawowaniem obrzędów Zakonu Mojżeszowego), tak długo nie będą w stanie dostrzec wielkości Tego, którego ukrzyżowali. Tak długo ci wszyscy, którzy ofiarowali się Bogu na służbę, którzy odpowiedzieli na wysokie powołanie, mają szansę na udowodnienie swojej wierności. Zresztą zobaczcie, że w tym mieście nie było świątyni: *Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg, Wszelchmogący jest jego świątynią, oraz Baranek* – Obj. 21:22.

Ukazuje się naszym oczom kolejne wielkie dzieło Boże...

Dzisiejsza ziemská Jerozolima jest przepełniona różnego rodzaju kościołami, bazylikami, meczetami, zborami, cerkwiemi. Nigdzie na świecie nie ma nagromadzenia tak różnego rodzaju grup religijnych z ich własnymi budynkami kultu religijnego. Dziś ludzie, chrześcijanie, chcą na siłę pokazać Panu Bogu, że są w stanie podnieść się ponad podziałami i pojednać się, stworzyć jeden ruch religijny, ekumenię. Stwierdzają, że nie są ważne nauki, doktryny. Ważna jest miłość. Oczywiście mamy wiele dowodów Pisma Świętego, że największa jest właśnie miłość, **ale to Pan Bóg może taką jedność zaprowadzić, nie człowiek**. Musimy być ostrożni, aby przez swój brak pokory nie wchodzić w kompetencje Najwyższego i wyprzedzać czas ustalony na Boskim zegarze. Ta jedność nie może być zbudowana na zaprzeczeniu lub w najlepszym przypadku na pominięciu nauki o okupie, o usprawiedliwieniu, narodzeniu się Pana Jezusa jako cielesnego człowieka, o błędzie wynikającym z kultu świętych itd.

To dzieło, o którym mówię, to pojednanie wszystkich ludzi. Nie będzie różnych religii, które dziś czasem

nawet się eliminują. Ale to pojednanie będzie dziełem Bożym, a nie ludzką działalnością. Bóg razem z Barankiem będą Świątynią.

*A miasto nie potrzebuje ani słońca ani księżyca, aby mu świeciły; oświeć ją bowiem chwała Boża, a lampą jego jest Baranek. I chodźć będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wnosić będą do niego chwałę swoją* – Obj. 21:23-24.

Gdy piszę te słowa cały świat żyje wyborami w USA. Właśnie ogłoszono, że kolejnym prezydentem USA będzie Donald Trump. Roztacza wokół siebie blask, blichtr. Wielu ludzi dziś chce się ogrzać w tym żarze władzy, pokazać w tym sztucznym świetle. Tymczasem w wizji nowej ziemi i nowego nieba nie ma miejsca dla możnych tego obecnego świata. Ten dzisiejszy blask polityków zostanie pozbawiony racji bytu. Nawet ten powyższy cytowany werseł nie mówi nic, aby obecnie znani królowie, władcy ziemi mieli mieć jakiegokolwiek znaczenie i rolę do odegrania. Zatem o kim Objawiciel mówi w tym wersecie? O tych samych osobach, o których mówi w rozdziale 4: *A wokoło tronu dwadzieścia cztery trony, a na tych tronach siedzących dwudziestu czterech starców, odzianych w białe szaty, a na głowach ich złote korony. Upada dwudziestu czterech starców przed tym, który siedzi na tronie, i oddaje pokłon temu, który żyje na wieki wieków i składa korony swoje przed tronem, mówiąc: Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, i z woli twojej zostało stworzone, i zaistniało* – Obj. 4:4, 10-11.

Czy możesz sobie wyobrazić przyszły świat bez tych wszystkich polityków, wszystkich tych, którzy dziś uzurpują sobie ziemską chwałę. Przemiana tych ludzi, przeoranie ich świadomości, że już nic nie znaczą, że ważniejsi od nich są starożytni święci, którzy będą pełnić rolę królów na ziemi, ogniwa łączącego Górne Jeruzalem z ludzkością na ziemi. Czyż ta przemiana ludzi nie jest wielkim dziełem Bożym?

Księga Objawienia jest bardzo ciekawa. Wybiega w swych wizjach daleko w przód. Z pewnością nie wyczerpałem tematu wielkich dzieł Bożych, nie wyczerpałem też interpretacji rozdziału 21 Księgi Objawienia. Wielu braci zapisało wiele ciekawych myśli na temat tego i innych rozdziałów Apokalipsy. Pamiętaj, że choć w Słowniku Języka Polskiego, pod hasłem APOKALIPSA znajdziemy informację, że jest to koniec świata przepowiedziany w Biblii, że to katastroficzna przepowiednia, albo dzieło sztuki lub utwór przedstawiający groźną wizję przyszłości, to jednak wierne i posłuszne dzieci Boże powinny patrzeć na Apokalipsę jako opis wieńczący wszystkie wielkie dzieła Boże.

Olszewski Adam